Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 78 Kraków, czwartek 29 marca 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr. 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

„Chamlet"

Gabinet generała Sikorskiego jest rządem bezpartyjnym, który podjął się przeprowadzenia naprawy skarbu i administracji Rzeczypospolitej. Wobec krytycznego położenia, w jakiem się znajdują finanse państwa i jego życie gospodarcze, lewica zgodziła się na taki gabinet konieczności państwowych i rezygnując z walki o władzę, dopóki nie zostaną przeprowadzone te ważne zadania, których spełnienia podjął się rząd gen. Sikorskiego, pozostawia temu rządowi czas potrzebny do ich dokonania. Natomiast prawica ani na chwilę nie stanęła na podobnem stanowisku wyłącznie państwowem, ani na chwilę nie odłożyła na bok swojej prywaty partyjnej, ani na chwilę nie zaprzestała kopania dołków pod obecnym rządem i rzucania mu kłód pod nogi i przeszkadzania mu w jego pracach i instryg w celu obalenia go, zanim zdoła tych koniecznych dla państwa prac dokonać. Najżywotniejsze sprawy państwa, najkonieczniejsze reformy poświęcić gotowa prawica bez skrupułów swojemu egoizmowi partyjnemu, żądzy władzy swoich menerów.

Bodźca do tych ustawicznych intryg przeciw rządowi dodaje prawicy ta okoliczność, że p. Witos ma niekłamaną skłonność do dopomożenia endekom i chadekom do obalenia obecnego rządu i podzielenia się z nimi władzą. Tej jego skłonności stoi na przeszkodzie tylko większość jego stronnictwa, której p. Witos mimo wszelkich usiłowań nie zdołał nakłonić do paktu z prawicą. Ryzykować rozłamu we własnem stronnictwie p. Witos nie chce, gdyż obniżyłoby to jego znaczenie jako polityka i jego wartość jako sojusznika i uczyniłoby bezprzedmiotowym cały plan bloku prawicowo-piastowego. A więc p. Witos i ciągnie do prawicy i boi się. Stąd owa zygzakowata, wciąż wahająca się, wciąż niezdecydowana linja jego polityki. Z powodu tego wiecznego niezdecydowania nazwano już w kołach sejmowych p. Witosa żartobliwie „Chamletem".

Jakkolwiek plan utworzenia rządu „centro-prawego" nie ma żadnych widoków powodzenia i wszelkie pogłoski, rozsiewane przez bliższych przyjaciół politycznych p. Witosa, że po ferjach wielkanocnych gabinet p. Sikorskiego zostanie obalony na rzecz „centro-prawu", są czczemi przechwałkami, nie mającemi żadnej realnej podstawy, to jednak ów „chamletyzm" wywiera wpływ nader szkodliwy dla państwa, wytwarza bowiem atmosferę niepewności i sugestję, jakoby obecny rząd był tylko tymczasowym, przejściowym, kończącym już swój żywot. Ta suggestja wpływa ujemnie na sprawność aparatu urzędniczego i wytwarza nastrój w znacznym stopniu paraliżujący sprężystość rządu.

Toteż trzeba energicznie i stanowczo wybijać społeczeństwu z głowy tę szkodliwą suggestję. Że niema w niej ani źdźbła prawdy, okazują fakta. Nietylko dezercja piastowców do prawicy jest niemożliwa, lecz przeciwnie, prawica kruszyć się zaczyna. Wiadomo, że w skład jej wchodzą trzy kluby: Związek narodowo-ludowy (endecja), chrześcijańska demokracja (chadecja) i klub chrześcijańsko-narodowy (teodubki). Do tego ostatniego klubu wstąpili po wyborach także posłowie stronnictwa katolicko-ludowego, wybrani w zaciętej walce z ósemką. Otóż w ostatnich dniach przywódca stronnictwa katolicko-ludowego, p. dr. Antoni Matakiewicz, wystąpił z klubu chrześcijańsko-narodowego i wystosował do prezesa tego klubu, p. Dubanowicza, list, w którym uzasadnia to swoje wystąpienie dwoma motywami: że mianowicie klub ten zmuszał go nieraz do głosowania w Sejmie i w komisjach sejmowych wbrew przekonaniu i sumieniu i że klub zajmuje stanowisko nieustępliwe, nie dopuszczające do współpracy stronnictw! Wieczne drażnienie, wieczne intrygowanie, wieczne warcholenie nie jest po myśli p. Matakiewicza, któryby wolałby zapewne spokojną i rzeczową, pozytywną pracę państwotwórczą. Nie omylimy się, przypuszczając, że p. Matakiewicz nie jest na prawicy unikatem, że jest tam więcej elementów, które się czują nieswojo w atmosferze wichrzycielskiej, w kuźnicy intryg.

Jeżeli lewica nie da się zdenerwować „chamletyzmem" p. Witosa i wytrwa na swojem dotychczasowem stanowisku podporządkowania wszystkiego interesowi państwa, to pewną być może, że uczciwe i rozumne elementy prawicy nie wytrzymają teroru endeckiego i wyłamią się wkońcu z pod niego, aby wyjść z atmosfery anarchji i przejść do pożytecznej współpracy nad naprawą Rzeczypospolitej. Z tą chwilą jednym usunie się z pod nóg grunt do kreciej roboty, drugim zaś zniknie możność dalszego „chamletyzowania" i zapanują jakieś normalniejsze stosunki w Sejmie i w Senacie.

Akcja nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny, Hartleb, wyjechał wczoraj na Górny Śląsk, skąd powróci w piątek. Komisarz zapozna się na miejscu ze sprawami gospodarczemi Górnego Śląska oraz z kwestją aprowizacji tej dzielnicy.

Warszawa, 27 marca.

Wczoraj w nadzwyczajnym komisarjacie do zwalczania drożyzny odbyło się posiedzenie przedstawicieli konsumentów, kooperatyw, towarzystw dla aprowizacji miast i t. d. Tematem obrad była sprawa **zaopatrzenia miast w cukier**, na marzec. Ze sprawozdania wynika, że kontyngent marcowy, ustalony z cukrownikami, został mniej więcej dostarczony. Na kwiecień kontyngent cukru dla miast, kooperatyw i t. d. zostanie ustalony w najbliższym czasie.

Zakres działania ministerstwa dla reformy rolnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Według uchwalonego przez Radę ministrów projektu ustawy i utworzeniu ministerstwa dla reformy rolnej do zakresu działania tego ministerstwa należą następujące sprawy: 1) przygotowanie projektów ustaw o przebudowie ustroju rolnego, 2) wykonanie tych ustaw, 3) zapewnienie ilości ziemi dla państwowej kolonizacji i parcelacji, 4) regulowanie spraw dotyczących ustroju gospodarstwa rolnego, 5) regulowanie obrotu ziemią, 6) sprawy państwowego banku rolnego, 7) sprawy mające na celu sfinansowanie reformy rolnej.

Oprócz tego do kompetencji tego ministerstwa będzie należała likwidacja byłych banków rolnych w byłych zaborach. Minister dla reformy rolnej będzie z urzędu prezesem głównego urzędu ziemskiego.

Ustawa o utworzeniu tego ministerstwa będzie obowiązywała na terenie całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Nieprawdziwe pogłoski o dymisji ministra handlu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Podana przez niektóre dzienniki wiadomość o dymisji ministra przemysłu i handlu p. Ossowskiego nie odpowiada rzeczywistości. Sprawa ustąpienia ministrów stanie się aktualna dopiero z chwilą przystąpienia do rekonstrukcji gabinetu.

—ooo—

Kapitalistyczni anarchiści

Obozem, w którym pierwsze już zapowiedzi uzdrowienia naszych stosunków walutowych odrazu gorący wywołały protest, był oczywiście obóz wielkich spekulantów kapitalistycznych, rolnych i przemysłowych.

Jednym z argumentów przeciwko dążeniu do wprowadzenia stałego miernika — było twierdzenie, że już sama zapowiedź takiego miernika wywołać musi dalszą silną zniżkę marki i większy jeszcze zamęt gospodarczy.

A — quod erat demonstrandum (co było do wykazania) — równocześnie rozpoczęły się **oszukańcze manipulacje na giełdach krajowych**, — najbardziej na poznańskiej i warszawskiej! — obniżające sztucznie kurs naszej waluty **wbrew giełdom zagranicznym**, które markę polską notowały znacznie wyżej.

Cała kampanja kapitalistycznego obozu przeciw planom uzdrowienia naszych stosunków ekonomicznych stanie się całkiem zrozumiała, gdy się zważy, w jaki niesłychany sposób wielki kapitał rolny i przemysłowy eksploatuje nasze państwo, co w art. „Kapitalistyczny etatyzm“ i in. również już dostatecznie oświetliliśmy...

Zadłużenie państwa w PKKP wynosiło dotychczas 1.300 miljardów. Gdyby zliczyć wszystkie kredyty, jakich rząd dotychczas wogóle udzielił agrarjuszom i przemysłowcom „na podniesienie produkcji krajowej“, to zobaczymy, że sumy na jakie spekulanci kapitalistyczni niezasobny skarb państwa dotąd naciągnęli, wynoszą **więcej aniżeli połowę tego zadłużenia!** Wystarczy teraz uwzględnić spadek marki, by obliczyć, jakie na tych kredytach szalone interesy robią kapitaliści a jakie szkody ponosi państwo...

Stąd kampanja przeciw wszelkim planom, które do tego zdążają, by w przyszłości, przy udzielaniu kredytów, skarb państwa nie poniósł tych ciężkich strat, co dotąd.

Bo kredytów samych i to na dotychczasowych dogodnych dla siebie warunkach, kapitaliści wcale się nie zrzekają. Przeciwnie! Szturmują rząd o kredyty nowe, tylko nie chcą słyszeć o takiej ich formie, któraby chroniła państwo przed stratami z powodu spadku waluty. Ponieważ rząd, jak dotąd, nie zupełnie ulega tym apetytom, chwytają się spekulanci kapitalistyczni **metody wręcz terorystycznej** w nadziei, że opór rządu złamią...

Typowym przykładem tego szantażu jest postępowanie fabrykantów łódzkich. Jak wiadomo, tylko do końca r. 1922. przemysł włókienniczy otrzymał przeszło 350 miljardów mk. kredytu. I rzeczywiście — produkcja w przemyśle włókienniczym przekroczyła normy przedwojenne, co umożliwia fabrykantom wywóz wyrobów za granicę. Kraj, zaś z tego podniesienia produkcji tyle skorzystał, że nie bogaty człowiek nie może dziś myśleć o sprawieniu porządnego garnituru. Fabrykanci łódzcy, mający towar na składzie — a więc możność uzyskania gotówki, gdyby wyroby swe chcieli **sprzedawać w kraju po cenach mniej lichwiarskich** — umyślili sobie, że przecież korzystniej dla nich będzie, gdy naciągną rząd na nowe kredyty, które ich zwolnią od potrzeby sprzedawania wyrobów taniej w kraju a umożliwią zbieranie obcej waluty na rynku zagranicznym, na którym z powodu niższych u nas kosztów produkcji (różnica waluty) i tak mają znacznie ułatwioną konkurencję. Stąd starania o nowe kredyty **ale z rewolwerem w dłoni**, gdyż dla poparcia tych starań wywołują sztuczne „przesilenie“, ograniczają produkcję, robotników wyrzucają na bruk na to, by w oddanej sobie prasie blagować o „kryzysie“ wywołanym rzekomo... „brakiem gotówki...“

Spekulacja zaś przytem jest jeszcze taka, że jeżeliby nie udało się w ten sposób steroryzować rządu, to przynajmniej steroryzują robotników, którym pod groźbą przymusowego bezrobocia i nędzy narzuci się takie warunki płacy, jakie wyzyskiwaczom kapitalistycznym się podoba.

Inni lewiatanowi spekulanci stosują inne metody teroru wobec państwa i klasy robotniczej. Rozpoczęli mianowicie na całej linji **ofensywę przeciw statystycznemu wskaźnikowi** wzrostu drożyzny.

Stosowanie tego miernika zastrzeżone było w dotychczasowych zbiorowych umowach o płacę między pracownikami a przedsiębiorcami. Ostatni wykaz Urzędu stat. określa wzrost drożyzny na 61.79 proc. i taka podwyżka płac winna była być wprowadzona.

Tymczasem w wielu gałęziach przemysłu fabrykanci wykaz urzędowy rzucili poprostu do kosza i stosują podwyżki, jakie sami chcą. I tak:

w przemyśle metalurgicznym 47 proc. podwyżki; fabrykanci tkaccy w Białej i Bielsku (okręg aż po Cieszyn) wypowiedzieli robotnikom umowę i oświadczyli, że wysokość „podwyżki drożyźnianej“ określać będą sami, zagrozili przytem zamknięciem fabryk; w przemyśle szklanym dają 30 proc. podwyżki, ale tylko kwalifikowanym, garbarskim itd.

Ten teror ma następujące cele:

zdeptać zasady obowiązującej dla obu stron **umowy zbiorowej** i narzucić robotnikom warunki płacy, zależne od widzimisię fabrykantów,

zyski swoje utrzymywać na jaknajwyższym poziomie — kosztem nędzarskich płac robotniczych i z pomocą olbrzymich, śmiesznie tanich kredytów państwowych.

Klasa robotnicza musi z całą energją bronić się przeciwko tej zbrodniczej polityce Lewiatana!

Kcz.

—ooo—

UWAGI

—o—

Nikczemna napaść „Głosu Narodu“

W numerze 52 organ chadeków, wpraszający się na utrzymanie księży po opuszczeniu go przez biskupa Sapiehę — ośmiela się pisać o naszym dzienniku:

> „Krakowski organ PPS stał się w ostatnich miesiącach prawdziwą trybuną Hodura. Prawie każdy numer nawraca czytelników na „nową wiarę“, — zachwala zamorską imprezę Hodura, — opluwa z sekciarską zaciekłością katolicką hierarchję kościelną, a wszystko to godzi z socjalistycznem hasłem, że religja jest rzeczą prywatną. W ten sposób, może nawet wbrew chęci partji „Naprzód“ zmienia się z organu PPS na organ Hodura. Pozostaje tylko do wyjaśnienia jedna kwestja, ile ta zmiana firmy „Naprzodu“ kosztowała Hodura! Dziś się pewnie o tem nie dowiemy; ale kiedyś — znajdzie się może drugi Putek, tym razem z PPS, który na to pytanie da odpowiedź szczegółową“.

Ktokolwiek czyta nasz dziennik, wie, że nikczemna insynuacja „Głosu Narodu“ nie może się powołać nawet na jakiś pozór zalecania przez nas amerykańskiego Kościoła Narodowego. Jest tylko wytworem moralnie zdeprawowanych mózgów.

Nie mamy nawet tej zawziętości, ażeby na złość tutejszemu klerowi katolickiemu, który w znacznej swej części przeszedł do obozu chjeny i pod patronat Niewiadomskiego — forytować wyznanie, które przez chjenę jest traktowane nienawistnie.

Kto czytał nasze artykuły, wie, że obstajemy przy tem, iż teza konstytucyjna o tolerancji religijnej nie może być dekoracją retoryczną tylko — bez wpływu na rzeczywiste stosunki; że utrzymujemy nadto, iż w wieku XX niedopuszczalnem jest policyjne ściganie cudzych wierzeń, jak tego chcą klerykalne piśmidła w rodzaju „Głosu Narodu“.

Na niczyim żołdzie — niech to sobie zapamiętają utrzymankowie politykujących księży — „Naprzód“ nie bywa! Tak samo, jak odpieramy **podjudzanie** politykujących księży i basujący im prasy **przeciwko innowiercom**, tak samo krytykowaliśmy napaści rzecznika tegoż obozu — Nowaczyńskiego na papieża, fabrykowane lub wywlekane po to, ażeby dyskredytować jego akcję rozumną za ograniczeniem politycznego rozwydrzenia księży.

Może w umyśle jakiegoś łotra powstać i stąd insynuacja, że to stanowisko nasze da się przedstawić, jako opłacane przez Watykan.. Ani nie jesteśmy poplecznikami żadnego Hodura, ani Szwajcarami gwardji papieskiej. Żądamy tylko, ażeby w Polsce panowały **stosunki europejskie** i dążymy do tego, ażeby poskromić zuchwalstwo kleru, chjeńskiego, który ośmiela się na rynek politycz-

Z TEATRU

—o—

Bagatela: „TAJNY AGENT“, dramat w czterech obrazach. Napisał Joseph Conrad (Konrad Korzeniowski).

Joseph Conrad, autor coś dwudziestu wspaniałych powieści przeważnie awanturniczo-marynarskich, zajmuje w literaturze wielkobrytyjskiej honorowe miejsce.

Jeżeli się w krytyce angielskiej pisze o Kipplingu jako o pierwszym mistrzu mowy angielskiej, to natychmiast, niejako równorzędnie wymienia się nazwiska Wellsa i Conrada.

Dziś po ćwierć wieku przeszło literackiej pracy zalicza Wielka Brytania Josepha Conrada, Polaka z urodzenia i wychowania — do swoich „Nieśmiertelnych“! i istotnie też, unosi się już dzisiaj nad tym wspaniałym człowiekiem coś z prawdziwej nieśmiertelności.

Twórczość Korzeniowskiego obraca się niemal wyłącznie w sferze awanturniczych opowieści marynarskich i przykuwa czytelnika niezrównaną, mistrzowską wprost znajomością i wiernością opisywanego środowiska.

I nic w tem dziwnego! — nieprzeparta żądza przygód żeglarskich i podróży wyrwała w 1874 roku młodego, naówczas szesnastoletniego Konrada z krakowskiej szkoły średniej w szeroki, bujny świat, na ryzykowną, ale jakże nęcącą wyprawę po marynarskie epolety.

I odtąd już nieprzerwanie całe jego życie było jedną wielką, wspaniałą robinzonadą.

W cztery lata po ucieczce z Krakowa był już marynarzem na angielskim okręcie „Duke of Sutherland“ — w sześć lat potem piastował godność kapitana. Dopiął celu swych marzeń i jak się tej swojej ciężkiej marynarskiej służbie jako młodzieniec zaprzedał, tak też w niej i wytrwał, przez lat blisko dwadzieścia. W roku 1895, jako mężczyzna blisko czterdziestoletni wystąpił z pierwszą swoją powieścią („Almeyer's Folly“) i odtąd już nieprzerwanie wzbogacał literaturę angielską długim szeregiem znakomitych książek wydawanych prawdziwie po marynarsku, z pasją, z furją, z nieumiarkowaniem, nieledwie co rok!!

Były to: „Outkast of the Islande“ (1896), „The nigger of the Narcissus (1897), „Talcof Unrest“ (1898), „Lord Jim“ (1900), „Youth“ (1902), „Typhoon“ (1903), „Nostromo“ (1904), „THE SECRET AGENT“ (1907) itd. itd. aż do jednej z ostatnich „Victcry“ (1915).

Wystawiony właśnie w Bagateli „Tajny agent“, przeróbka jednej z powieści, jest męczącą, ciężką, duszną, ponurą historją szpiega, eks-anarchisty, szubrawca, marzyciela i nieszczęśliwca w jednej osobie, co byłoby jeszcze wcale niewiele! Ale tragedja tajnego agenta pana Verloc jest równocześnie tragedją młodej i pięknej pani Verloc, która zgodziła się ongiś zostać jego żoną, by uratować od nędzy matkę i chorobliwie wprost kochanego brata.

A że tragedja pani Verloc była na onegdajszej premierze tragedją pani Werniczówny, że na jej geście, głosie, grze, dykcji i masce opierał się cały ponury dramat i że potrafiła ona wszystko utrzymać w odpowiedniej skali, niczego — (choć było to bardzo trudno!!) nie przejaskrawić, trzeba, by jej właśnie imię było wyliczone tutaj na początku.

Właściwie też (właśnie dlatego!) słuchało się onegdajszej premiery z zainteresowaniem dopiero od czwartego aktu, w którym pani Wernicz, po momencie zabójstwa własnego męża rozwinęła całą wstrząsającą skalę swoich pięknych dramatycznych zdolności.

Pierwsze trzy akty sekundował jej pan Ratschka, grający tytułową rolę Verloca z wielką starannością, za blado jednak i za jednostajnie. Monotonia, która chwalebnie świadczy o jego chęci uniknięcia banalnej szarży, była tu znowu właśnie tak jak szarża szkodliwa.

Właściwie tylko tych dwoje ma w sztuce pole do popisu, w czem im starannie i z sukcesem dopomógł pan Solarski w swojej nierealnej, papierowej i sztucznej roli bezwolnego, biednego, chorobliwie wrażliwego młodzieńca.

Na czele wypróbowanego zespołu wyliczyć należy w pierwszym rzędzie pana Wysockiego, który to bardzo staranny aktor dał wyśmienitą sylwetę starowiny anarchisty, doktrynera i gadułyteoretyka, oraz panie: Kolman (matka), Sznage-Andruszewska, Orzelska i Gorajska (epizodyczna scena drugiego aktu). Pozatem panowie: Kliszewski (Heat inspektor policji śledczej) Dobrzański (Naczelnik departamentu śledczego), Berski (profesor, wynalazca jakiejś udoskonalonej nitrogliceryny i niszczyciel rodzaju ludzkiego), Łętowski i Winkler (Ossipon, Michaelis, anarchiści) dokładali wszelkich sił, by ożywić dosyć naiwnie i nierealnie nakreślone figury.

Na koniec jedna uwaga:

Korzeniowski jest doskonałym narratorem. Lubi i umie cudownie opowiadać, dlatego też pisze i powinien nadal pisać powieści.

Ze sceną rady sobie dać nie umie. Nawyk, predylekcja do narratorstwa cechuje i „Tajnego agenta“. To jest właśnie największym jego i rażącym błędem ze scenicznego punktu widzenia.

Pozatem „Tajny agent“ nieco „poobcinany“ i żywiej i spoiściej wyreżyserowany mógłby być sztuką efektowną.

K. F. Enpee.

—ooo—

ny wynosić jako swój bagaż uczucia religijne, a do kościołów natomiast wprowadzać kult mordercy.

A w tej robocie, moralnie deprawującej, państwowo-anarchistycznej, ma na usługi pióra, gotowe do wszelkiego korsarstwa!

—ooo—

Chjeńska edukacja

W Warszawie bawiła niedawno wycieczka z kresów kaszubskich. Z pobytu jej w stolicy prasa endecka podała następującą notatkę:

Kaszubi na grobie ś. p. Niewiadomskiego. Wycieczka kaszubska w piątek 23 marca, o godz. 3 po południu złożyła na grobie ś. p. E. Niewiadomskiego wspaniały wieniec.

Rozumie się, wycieczką zaopiekowała się była chjena i oto jak uczy Kaszubów **poszanowania dla państwowości polskiej**, popychając ich do składania hołdu **mordercy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej!**

A potem jaki zamęt gruntuje ta chjena w prostych, nieskażonych umysłach tych Kaszubów. Oto jednego dnia idą oni do Belwederu, aby powitać obecnego prezydenta Rzeczypospolitej, który podpisał był wyrok śmierci na mordercę swojego poprzednika, przyczem zgłaszają zamiar **zakupienia** dóbr ziemskich do dyspozycji obecnego i przyszłych prezydentów, a nazajutrz demonstrują przeciwko wyrokowi przez prezydenta zatwierdzonemu i glorfikują tego, który krwią obryzgał pierwszą kartę dziejów prezydenckich w Polsce...

—ooo—

Burzenie i odbudowanie

Wiadomo, że skarbowi polskiemu obok wielu innych rzeczy potrzeba na gwałt oszczędności. Mówiono o tem obszernie we wszystkich „mowach programowych", jakie wygłosili wszyscy byli premjerzy; mówił o niej specjalnie w swem expose p. minister Grabski, a nawet obok słów wzięto się do czynu, bo skasowano jedno ministerstwo (kultury i sztuki) i zapowiedziano skasowanie drugiego (ministerstwa zdrowia). Piękny to był giest, który wprawdzie wielkiego pożytku nie przyniesie, ale przynajmniej dał okazję do polemiki za i przeciw, do napisania kilku tuzinów uczonych artykułów, słowem — poruszył tak zwaną opinję publiczną.

Wczoraj taż opinja otrzymała nowy żer, raczej zagadkę, mianowicie zapowiedź, że w miejsce skasowanego jednego ministerstwa mają być utworzone dwa nowe. Co do jednego podobno sprawa jest już ubita, mianowicie dotychczasowy główny urząd ziemski ma być zamieniony na ministerstwo dla przeprowadzenia reformy rolnej. Dobrze! Ustawę o reformie rolnej mamy już czwarty rok, o poważnem jej przeprowadzeniu nikt nie myśli, teraz będziemy mieli ustawę i ministerstwo, ale w obecnych stosunkach napewno można przepowiedzieć, że bezrolni chłopi i dalej roli nie dostaną.

Losy drugiego ministerstwa nie są jeszcze zadecydowane. Ma to być ministerstwo oszczędnościowe, coś w rodzaju dyktatora, czuwającego nad tem, aby — kto to wie, nad czem on ma czuwać. Czy nad powtórnem wydaniem humorystycznej historji o zmniejszeniu liczby samochodów? Narazie jeszcze jakiś czas będziemy się musieli bez nowego ministra obejść, bo pp. premjer i minister skarbu reklamują każdy dla siebie kompetencję nad nowym urzędem. A szkoda, że rzecz idzie w odwłokę. Tylu w Polsce jest ludzi, czujących się powołanymi do piastowania jakiejkolwiek teki...

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

SKŁADKI

—o—

DLA RODZINY TOW. KAŁUSZEWSKIEGO: Robotnicy fabryki „Azot" w Borach 150.000 mk.

NA KOSZTA STRAJKU DRUKARZY: Robotnicy fabryki „Azot" w Borach 105.527 mk.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: pamięci ojca Kazimierza Witolda i brata Witolda Pawła Jan i Wojciech Piaseccy, grono nauczycieli z okazji imienin dyrektorki J. Jędrychowskiej w Pabjanicach, w dniu imienin ks. dra Józefa Rychlickiego — uczniowie kursów nauczyc. w Krakowie. Melanja Parczewska, pamięci rodziców Hipolita i Aleksandry Parczewskich — Melanja Parczewska i Alfons Parczewski, Władysław Leopold i Anna Jaworscy, dyr. Józefowi Piaseckiemu w dniu imienin — liceum i gimnaz. im. H. Kaplińskiej.

Zgon prokuratora Kalitowskiego

Zmarł w Krakowie prokurator Teodor Kalitowski, który ze swemi dziwacznemi bokobródkami należał przez trzydzieści lat do oryginalnych figur krakowskich. Starzec ten w młodszych latach był swojego rodzaju „farysem", o czem dziś już mało kto pamięta. Warto zatem przypomnieć jeden epizod z jego życia, który swego czasu nabrał dużego rozgłosu.

Prokurator Kalitowski czuł pociąg do pracy literackiej, dziennikarskiej i politycznej. Z górą ćwierć wieku temu zaczął próbować swego pióra i przez kilka lat pisywał w „Głosie Narodu" pod pseudonimem „Teodor Smolarz" napastliwe notatki codzienne pod stałym tytułem „Z dnia na dzień". W r. 1897, gdy z Krakowa po raz pierwszy został wybrany posłem Ignacy Daszyński, prokurator Kalitowski pod pseudonimem „Teodor Smolarz" napisał tendencyjną sztukę przeciw socjalistom pt. „Kusiciele ludu". Sztukę tę w lipcu tegoż roku wystawił teatr letni w Parku Krakowskim pod dyrekcją Czystogórskiego. Autor grający agitatora socjalistycznego (Szczurkiewicz) ucharakteryzował się na Daszyńskiego. Wiadomość o tem rozeszła się od osób, które były na premjerze. Więc nazajutrz wybrało się na drugie przedstawienie „Kusiciele ludu" liczne grono robotników i młodzieży socjalistycznej. W chwili, gdy na scenie aktor ucharakteryzowany na Daszyńskiego, namawiając do kradzieży zrobił ręką gest złodziejski, zerwał się na widowni huragan okrzyków oburzenia, skutkiem czego przerwano przedstawienie i szybko zapuszczono kurtynę. Wówczas komisarz policji Wolaniecki usiłował wydalić z sali socjalistów, aby potem przedstawienie mogło się odbyć do końca. Ale towarzysze nie chcieli opuścić swoich miejsc, za które bilety zapłacili Tak więc przedstawienia nie dokończono i „Kusiciele ludu" bezpowrotnie znikli z afisza. Za to zerwanie przedstawienia ówczesny starosta krakowski, delegat namiestnictwa Laskowski skazał na podstawie osławionego przed konstytucyjnego „Prügelpatentu" cesarskiego tow. Haeckera, Englischa, Klemensiewicza, Bałandę, Matejkę i Sułczewskiego na 8, 10 i 14 dni aresztu policyjnego. Nadmienić należy, że wówczas nie było jeszcze „Wielkiego Krakowa" i Park Krakowski", który był „miejscem czynu", leżał poza rogatką miasta, podlegał więc jurysdykcji administracyjnej starosty krakowskiego, nie zaś dyrekcji policji, ograniczonej do obrębu rogatek. A starosta Laskowski należał do typu biurokratów ze szkoły Badeniego i, jak mógł, prześladował ruch socjalistyczny. Skazani wnieśli rekurs do namiestnictwa, które jednak rekurs ten odrzuciło; namiestnikiem był wówczas hr. Piniński. Odsiedzieli tedy karę w areszcie policyjnym „pod telegrafem". Niezależnie od tej kary administracyjnej, a wbrew zasadzie prawnej „non bis in idem" wytoczyła prokuratorja tymsamym towarzyszom proces karno-sądowy o zerwanie przedstawienia „Kusicieli ludu"; oskarżonym był także tow. Daszyński, przeciw któremu jednakowoż nie mogła się wtedy odbyć rozprawa, gdyż chroniła go nietykalność poselska. Wyłączono więc narazie jego sprawę, a przeciw reszcie oskarżonych odbyła się rozprawa przed trybunałem orzekającym krajowego sądu karnego w marcu 1898 r. Trybunał skazał oskarżonych na kary od 6 tygodni do półtrzecia miesiąca ścisłego aresztu; najwyższy wymiar kary otrzymał tow. Haecker. Najwyższy trybunał kasacyjny w Wiedniu zniżył następnie nieco wymiar tych kar. Skazani odsiedzieli je w styczniu i lutym 1899 w więzieniu św. Michała. Gdy w r. 1900 parlament austrjacki został rozwiązany i ustała nietykalność poselska tow. Daszyńskiego aż do nowych wyborów, odbyła się w okresie przedwyborczym dwudniowa rozprawa karna przeciw niemu. Trybunałowi przewodniczył wiceprezydent krajowego sądu karnego Morelowski we własnej osobie. Bronił oskarżonego tow. dr Heski; była to jego pierwsza obrona w procesie politycznym. Rozprawie tej tow. Daszyński i jego obrońca nadali przebieg nader ożywiony i wskórali tyle, że tow. Daszyński otrzymał niższy wymiar kary, niż jego współoskarżeni na poprzedniej rozprawie: skazany został na 6 tygodni zwykłego aresztu i odsiedział tę karę również u św. Michała.

Autor „Kusicieli ludu" nie próbował już odtąd sięgać po laury dramatyczne w dziedzinie zwalczania socjalizmu. Z wiekiem złagodniały jego uczucia wrogie socjalizmowi, a wojna i powojenna bieda urzędnicza wpłynęły znacznie na zmianę jego poglądów. Jeżeli w starszym wieku chwytał za pióro, to tylko na to, aby w rymy ujmować — ustawy. Wydał nawet drukiem takie curiosum: wierszowaną ustawę o ochronie lokatorów. Osobiście był człowiekiem uczciwym i kulturalnym, szanowanym w sferach sądowych i adwokackich.

Przegląd społeczny

PRACA ORGANIZACYJNA WŚRÓD GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM

Pocieszający objaw daje się zauważyć na wszystkich kopalniach naszego zagłębia. Prawie zupełnie wygasło warcholstwo, które było siane na wszystkich zgromadzeniach tak na szybowych jak i na członkowskich. Spodziewać się należy, że robotnicy zagłębia krakowskiego zrozumieli już, że tylko jedna potężna klasowa organizacja potrafi należycie bronić interesów robotniczych i dlatego przestają dawać posłuch różnego rodzaju demagogom bez względu na to, pod jaką pokrywką starają się ci „zbawcy" robotników bałamucić.

Sekretarjat Związku górników i nafciarzy urządza prawie na wszystkich kopalniach zebrania, na których podaje robotnikom swoje sprawozdania, mianowicie sekretarjat z ogólnej pracy związkowej a mężowie zaufania z działalności komitetów kopalnianych, różnych interwencji i reklamacji, które były robione w obronie robotników.

Dnia 2 marca odbył się na kopalni „J. Piłsudski" w Jaworznie wiec, celem zaprotestowania przeciw niewłaściwemu ogłoszeniu wyniku pertraktacji w sprawie rewizji płac. Wiec nie był przez nikogo zwołany, lecz robotnicy, widząc prowokacyjne zachowanie się Rady Zjazdu przemysłowców, postanowili samorzutnie nie zjeżdżać do kopalni, domagając się wyjaśnienia, jak się ma sprawa z rewizją płac. Przywołany na powyższą kopalnię sekretarz Związku tow. Papuga wyjaśnił podstępne sposoby panów i wskazał, że tylko potężna organizacja, może zawczasu zapobiedz złym zamiarom właścicieli kopalń. Tow. Pogoda poparł referat tow. Papugi, wykazując robotnikom konieczność wstępowania do Związku R. P. G. i Naft. Dnia 6 marca odbyły się 2 zgromadzenia szybowe w hotelu gwarectwa w Brzeszczach. Na tych zgromadzeniach przewodniczył przew. oddziału tow. Michalec Józef, referował sekret. Papuga, który wyjaśnił robotnikom twarde stanowisko kapitalistów i ciężką walkę, jaką musiał stoczyć Związek w celu uzyskania podwyżki płac. Referent również napiętnował demagogiczną robotę domorosłych „najradykalniejszych" związkowców, potem komunistów a obecnie enperowców zezujących do księdza proboszcza: Niemczyka, Mleka i innych.

Dnia 14 marca odbyły się dwa zgromadzenia szybowe na kopalni „Jan Kanty" w Jaworznie. Zgromadzenia zagaił i im przewodniczył przew. Oddziału tow. Sokołowski, a o rewizji umowy i o konieczności organizacji referował sek. Papuga.

Dnia 15 marca odbyły się 2 zgromadzenia w Czechowicach w hotelu kopalni „Silesja". Zagaił i przewodniczył przew. Oddziału tow. Październiora. o obecnej sytuacji i walce organizacyjnej referował sek. Papuga. O sprawach kopalnianych złożyli sprawozdanie tow. Kopeć i Gnutek, w dysku sji zabierali głos robotnicy, domagając się potrącenia wkładek do Związku przez kopalnię.

Dnia 16 marca odbyło się pierwsze zgromadzenie na kopalni „Leopold" w Jaworznie. Powyższa kopalnia była zatopiona przeszło 50 lat, obecnie gwarectwo jaworznickie przystąpiło do jej odwodnienia. Robotników na powyższej kopalni już dziś pracuje przeszło 100. Zgromadzenie odbyło się w zapisowni. Referował tow. Papuga. Po referacie przystąpiono do wyboru członków Zarządu oddziału, w skład którego weszli tow.: przew. Jamróz Józef, kas. Śniegoń Karol, sekr. Palian Bartłomiej, Kotula Józef i Halbin Julian, członkowie zarządu.

Witamy nowozłożony oddział naszego Związku i życzymy nowowybranym towarzyszom powodzenia w pracy organizacyjnej. Spodziewamy się, że do budowania tej nowej placówki zabiorą się ochoczo i zapewniamy ich że im będziemy jak najszczerzej służyć dobrą radą i pomocą. Towarzyszy naszych członków wzywamy, ażeby przekonywali swoich współpracowników o konieczności wstąpienia w szeregi członków Związku R. P. G. i Naft. w Polsce. **P. S.**

STRAJK GÓRNIKÓW W IWONICZU

Z Iwonicza otrzymujemy od robotników w kopalni „Ostoja" zażalenie na nieludzkie z nimi postępowanie zarządu. Wydalanie robotników w obecnym tak ciężkim czasie jest na porządku dziennym, mimo że kopalnia produkująca z górą 4 wagony, nie może się skarżyć na deficyt. Doszło już do tego, że na 33 robotników pozostaje 10 urzędników. Kopalnia ta jest przeważnie w rękach kapitalistów francuskich, którzy z tej i innych kopalń mają z przetłaczania do 10 wagonów ropy. Robotnicy nareszcie stracili cierpliwość i na zgromadzeniu w dniu 18 bm. przy udziale sekretarza okręgowego Związku rob. przemysłu górniczego postanowili rozpocząć z dniem 20 bm. strajk. Strajk też wybuchł i będzie trwał aż do zwycięstwa słusznej sprawy.

W trzecią rocznicę wygnania ze Śląska Cieszyńskiego

Prawdopodobnie znaczna część społeczeństwa polskiego zapomniała już o wyrządzonej nam krzywdzie przez Czechów, podczas akcji niedoszłego plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, przez wypędzenie ludzi bez różnicy wieku, religji i przekonań politycznych w dniu 9 marca 1920 r. Barbarzyństwo to, dokonane przez czeskich księży, adwokatów, studentów, urzędy gminne, legjonistów, żandarmów, policjantów i t. d. przy poparciu czeskich socjalistów, którzy w tym haniebnym czynie wzięli udział. Oni to 8 lutego 1920 r., gdy polski górnik i robotnik z żoną szli manifestować swoją przynależność państwową na rynek w Orłowie, przy pomocy i pod osłoną czeskiej żandarmerji rzucili się na robotników polskich, połamali ich sztandary i ciężko ich pobili.

Za cóż to mścił się tak czeski socjalista na polskim robotniku socjaliście nietylko w powyższym dniu, ale także 25 lutego na olbrzymim wiecu w Polskiej Ostrawie, gdzie wywrócili trybunę z tow. posłem Regerem, maltretując i katując ludność polską?

Za to, że nie posyłali swych dzieci do czeskich szkół, że w roku 1918 założyli polską organizację górniczą, że należeli i skutecznie popierali organizację polityczną PPS, należeli do stowarzyszeń spółdzielczych polskich, wreszcie że mieli odwagę wyznawać jawnie, iż są Polakami i że nie chcieli należeć do organizacyj czeskich.

Ponieważ prawem Czesi nie byli w stanie zdusić w prastarej dzielnicy piastowskiej wszystkiego, co polskie, chwycili się gwałtu, napadając tłumnie i zbrojno na domy robotników polskich, bijąc i wyrzucając z mieszkań nietylko ich samych, lecz i ich żony i niewinne dzieci, rabując ich mienie i strzelając do uciekającej ludności w nocy... Równocześnie wypędzili z mieszkań nauczycieli, rabując i niszcząc w szkołach przedmioty szkolne, które to szkoły były zakupione i utrzymywane z ofiarnego grosza ludności polskiej — i osadzili tamże przybłędów Pepiczków, co dotąd utrzymuje się w Radwanicach i t. d.

Tę zbrodniczą swoją robotę powtarzają dnia 12 maja, „oczyszczając" brzegi Ostrawicy dalszymi gwałtami, wypędzaniem i rabowaniem mienia polskiego robotnika, pozbawiając go po kilkunastoletniej pracy możności zarobku, celem utrzymania siebie i rodziny, oraz udziału w kasach brackich, wreszcie uzupełniają swoją „kulturę" w Boguminie, wyrzucają robotników za strajk, celem zademonstrowania przynależności Śląska do Polski, w liczbie około 500 rodzin. Nie koniec na tem. W dalszym ciągu Czesi brzydzą się wszystkiem, co polskie i aby zniknął ślad polskości, przekształcają w roku 1919 historyczną nazwę Polskiej Ostrawy na „Slezka". Ponieważ mimo wszystko nie byli w stanie wytępić polskości na Śląsku, przeto w dalszym ciągu ograniczają lub zamykają szkoły polskie na całym Śląsku Cieszyńskim, ażeby przyszłe pokolenie nie zastało ani śladu polskości tamże. A konsulaty czeskie w Polsce noszą napis na swych szyldach: „Pravda viteží" (prawda zwycięża).

Z powodu gwałtów czeskich przeszło 15.000 ludności polsko-śląskiej znajduje się na swe stare lata bez chleba i dachu nad głową. Górnik, sterany tamże ciężką pracą, metalowiec, rzemieślnik, przyjmuje pracę, o ile ją dostanie, dziennego robotnika, a chcąc wyżywić siebie i rodzinę, pracuje za nędzny ochłap. Bo jeżeli dzisiaj każdy narzeka na drożyznę, to co ma powiedzieć wygnaniec ze Śląska Cieszyńskiego, który wszystko stracił? O ile jest w stanie, pracuje o chłodzie i głodzie; ale co mają robić ci, którzy już nie są w stanie pracować? Starcy, wdowy, sieroty? Siedzą w nędznych barakach oświęcimskich, żyją z jałmużny, bez opału, światła, z baraków ich wypędzają, gminy ich nie znają. Jaki los tych biedaków czeka? Na liczne deputacje i interwencje rząd polski odpowiada tak samo, jak komisja rządząca z hr. Mannevillem na czele w Cieszynie w 1920 roku odpowiadała nam na nasze skargi, że nie pozwolą, aby nam Czesi taką krzywdę robili, a mimo tych zapewnień nam robili, a teraz tamże naszym braciom robią dalej.

Rząd w Warszawie podobno wygnańcom przyszedł z pomocą, ale zapóźno. W ubiegłym roku wyasygnował 9 miljonów na zagospodarowanie i te pieniądze leżą zdeponowane w województwie krakowskiem. Liczne prośby o te zapomogi leżą tamże po pół roku i więcej zapomniane, bez odpowiedzi. Dlaczego? To jest tajemnica naszej biurokracji.

I wynędzniały patrjota polski, robotnik, który na kresach niósł życie i mienie dla ojczyzny, przymiera głodem w wolnej ojczyźnie. Wielu już w Oświęcimiu pomarło i chyba wielu jeszcze pomrze, nie doczekawszy się spełnienia obietnicy rządu.

Jeszcze raz wzywamy rząd, Sejm i Senat, ażeby nareszcie tej naszej tułaczce kres położyły, żeby nie powierzchownie, ale sumiennie zbadały tę sprawę i choć częściowo bodaj niezdolnym do pracy ulżyły doli tułaczej, a także wdowom i sierotom. Apelujemy do posłów PPS, do których zaufanie mamy, aby zechcieli naszą sprawę popchnąć na właściwe tory, żeby w 3-letnią rocznicę choć częściowo krzywdy wynagrodzić.

Wprawdzie dnia 8 grudnia ub. roku komitet jakiś w Cieszynie z obozu NPR zwołał konferencję uchodźców, na której referował poseł na sejm śląski p. Obrzut, który oświadczył, że się postara o pomoc dla nas, ale jak przewidywaliśmy, tak się też stało: mimo agitacji za NPR, szkalowania PPS i t. d., mimo obietnicy interwencji i dania odpowiedzi, upłynęły 3 miesiące z górą. a słówka odpowiedzi niema. Gdzież jest p. poseł Obrzut?

A jakże się powodzi w Polsce Czechom? Zajmują wysokie stanowiska na kolejach, w kopalniach i fabrykach, szykanując polskiego robotnika, jak np. w kopalniach w Brzeszczach, Jaworznie, Libiążu i na stacji w Libiążu. I to ma być dla nas satysfakcją za wszystko, co nam Czesi zrobili? Natomiast pociągają Czesi za sobą na tutejsze posady różne szumowiny, szpiclów i byłych pałkarzy plebiscytowych, a kierownictwa szybów, nie domyślając się, wierzą oszustom czeskim i grzecznie do nich się odnoszą. Ale my wiemy, że to są pasożyty, aby Polskę wyssać i ogołocić, a potem obrzucić błotem i wynieść się z kapitałem do „Vlasti". To samo dzieje się w Cieszynie. Czesi biorą przepustki i chodzą do polskiego Cieszyna na śniadania, obiady i kolacje za czeskie korony, objadają ludność polską i śmieją się w kułak.

P. Benesz podobno zjeżdża w tym miesiącu do Warszawy. Obowiązkiem naszego rządu jest upomnieć się u niego o nasze krzywdy, o nasze skradzione majątki, za które czynimy czeski rząd odpowiedzialnym, bo pod jego opieką po napadzie na Śląsk Cieszyński dnia 23 stycznia 1919 roku się znajdowaliśmy. On to tolerował. Nie chcemy niczyjego, tylko Czesi niech zwrócą nam nasz dorobek!

Wygnaniec.

KRONIKA

Kraków, 28 marca.

Warszawa a Kraków

Obydwa miasta: przebrzmiała i rzeczywista stolica Polski nie lubią się. Dlaczego tak się stało, dlaczego łącząca oba miasta nić sympatji nagle w listopadzie 1918 r. urwała się, na to kiedyś historja da odpowiedź. Teraz musimy się z faktem liczyć i — jako „lokalni patrjoci" — z żalem stwierdzić, że w niektórych sprawach Warszawa nas dystansuje. Jak przedtem Warszawa mogła się „pochlubić", że drożyzna u niej pobiła krakowską, tak obecnie Krakowianie zaczną w tej dziedzinie zazdrościć Warszawie. Jakże nie zazdrościć, kiedy w pismach warszawskich czytamy:

„**Zniżka cen.** Urząd starszych cechu szewców uchwalił **obniżyć cennik** obowiązujący sklepach z obuwiem I kategorji z dn. 12 marca o 10 proc., cennik zaś II i III kategorji, oraz cennik hurtowy z dn. 22 lutego **obniżyć** o 5 procent. Nowe cenniki zakomunikowane zostały oddziałowi walki z lichwą komisarjatu rządu w dn. 23 bm., obowiązywać zaś zaczną od dn. 24 marca.

Związek kupców gałęzi pończoszniczo-trykotażowo-dzianej **obniżył swój cennik** hurtowy w ten sposób, iż nadwyżka 125 proc. do zasadniczego cennika z dn. 12 lutego rb. tej gałęzi handlu obniżona została do wysokości 100 proc. Efektywna więc zniżka sięga narazie 12 i pół proc. Ostatni cennik obowiązuje również od dn. 24 bm."

Czy słyszał ktoś o czemś podobnem w Krakowie? Czy nasi szewcy choć na chwilę myśleli o obniżeniu swego cennika? Czy nasi hurtownicy jakiegobądź działu ogłosili publicznie, że chcą zarobić 12 i pół procent, niż dotąd zarabiali? U nas dzieje się przeciwnie: akurat teraz, w tygodniu przedświątecznym, w pierwszym tygodniu wiosny, kiedy i potrzeby są większe i naglejsze, wszystko co wytwarza i handluje podwyższa cenniki z zawiadomieniem i bez zawiadomienia magistratu. Niektórzy nawet wprost żądają od magistratu podwyżki cen, mimo że gdzieindziej — nie z Krakowa — wyszła zniżka cen np. mąki.

Zazdrościmy więc Warszawie i czekamy, czy może u nas nie objawi się w jakikolwiek sposób wpływ nadzwyczajnego komisarza. Nie sposób przecież przypuszczać, aby w Warszawie zaczęło tanieć dlatego, że komisarz tam ma swą siedzibę! W takim razie dajcie nam tu podkomisarza.

—ooo—

Gospodarka cieplna

Towarzystwo Politechniczne we Lwowie urządza w kwietniu b. r. drugi kurs cieplny dla inżynierów. Fakt ten powitać należy z wielkiem uznaniem. Każda zaoszczędzona tona węgla tak w przemyśle jak i w gospodarstwie domowem, powiększa potęgę gospodarczą i militarną Polski. Niemcy urządzają od szeregu lat kursa cieplne, a wobec wysokich cen węgla przewyższających wartość złota, przez racjonalną gospodarkę cieplną zaoszczędzają miliardowe sumy.

Spopularyzowanie tej dziedziny wiedzy przyniesłoby wielkie korzyści. W Polsce urządzono już 4 kursa cieplne dla inżynierów, lecz profesorowie nie ujęli swych wykładów w całość i nie opublikowali prac systematycznie w pismach technicznych, (prócz kilku artykułów w „Mechaniku" i „Przeglądzie Technicznym"), również nie wydali osobnego dzieła, ja kto uczynili Anglicy, Francuzi i Niemcy.

Wielu inżynierów z braku zastępstwa nie może porzucić swego stanowiska nawet na 6 dni, aby uczestniczyć w wykładach. Dla techników bez dyplomu dotychczas kursu nie urządzono, a przecież małe zakłady przemysłowe prowadzą technicy bez dyplomów. Inżynierowie Polacy niechętnie biorą się do pracy wymagającej większego wysiłku fizycznego, wybierają raczej zajęcia biurowe. Gorzelnie, młyny, wapienniki, cegielnie, tartaki itp. zużywają tysiące ton węgla, a kierownicy tych zakładów mniejszych nie mogą brać udziału w kursach cieplnych, a nie znając obcych języków w braku polskiego wydania niszczą wdalszym ciągu dobro narodowe.

Rząd powinien wglądnąć bliżej w działalność stowarzyszenia dozoru kotłów w Warszawie, które pobiera z całej Polski olbrzymie sumy za nadzór kotłów, a których od dwóch lat zupełnie nie nadzoruje. Statut SDK w paragrafie 4. przewiduje: wydawanie specjalnych pism, organizowanie kursów gospodarki cieplnej i poradę techniczną dla swych członków. Ministerswo przemysłu i handlu za nadzór kotłów ustanawia wysokie opłaty. Obowiązkiem jest zatem SDK wypłacić potrzebną sumę na odpowiednie dzieło o gospodarce cieplnej, a następnie może rozesłać egzemplarze swym członkom za pobraniem pocztowem

Znając materjał dokładnie z literatury zagranicznej, stanowczo twierdzę, że jest przystępny także dla ludzi z niższem wykształceniem technicznem. Pilny i obowiązkowy kierownik mniejszego zakładu przemysłowego zaoszczędzić może więcej opału, niż niejeden dyplomowany inżynier, zajęty przeważnie czynnościami biurowemi. Przez daleko idące spopularyzowanie gospodarki cieplnej można w Polsce zaoszczędzić miliardowe sumy.

Nasi uczeni rozumiejąc ważność sprawy ujmą swą wiedzę w dzieło ściśle dla inżynierów i studentów, a popularne dla techników z niższem wykształceniem.

Przy dobrych chęciach pieniądze znaleźć się muszą.

Inż. S. P.

—ooo—

Ustne egzaminy dojrzałości

w państwowych i prywatnych seminarjach nauczycielskich odbędą się w bieżącym roku szkolnym w następujących terminach: a) W terminie letnim: Biała — pryw. żeńskie 18 czerwca, Kęty — państw. żeńsk. (dla uczen. własnych) 1 czerwca (dla eksternów) 21 czerwca, Kraków — państw. żeńsk. 7 czerwca, Kraków — państw. kursy nauczycielskie 18 czerwca, Kraków — wyższy kurs nauczycielski 25 czerwca, Kraków — pryw. żeńsk. Preisendanza — 28 maja, Kraków — pryw. żeńsk. im. Münnichowej 18 czerwca, Kraków pryw. żeńsk. św. Rodziny 11 czerwca, Kraków — pryw. żeńskie Instytut Marji 18 czerwca, Mielec — pryw. żeńsk. 29 maja, Nowy Sącz I. pryw. żeńsk. 6 czerwca, Nowy Sącz II. pryw. żeńsk. 20 czerwca, Tarnów — pryw. żeńsk. im. św. Kingi 22 maja, Tarnów — pryw. żeńsk. im. św. Jadwigi 11 czerwca, Wieliczka — pryw. żeńsk. 18 czerwca.

b) W terminie jesiennym: Kęty — państw. żeńsk. (dla eksternów) 17 września, Kraków — państw. żeńsk. (dla eksternów) 24 września.

—ooo—

O dostawę tłuszczów dla Krakowa

Wczoraj popołudniu toczyła się w magistracie krakowskim konferencja komisji kontrolującej wyłonionej z Rady miasta dla miejskich zakładów aprowizacyjnych. Komisja rozpatrywała kilka ofert na słoninę i smalec, wniesionych przez różne firmy w kraju i powzięła uchwałę, aby z firmą, która przedstawiła najkorzystniejszą ofertę wejść w bliższy kontakt i ewentualnie zawrzeć umowę na większe i stałe dostawy tłuszczów dla miasta.

Przydział mąki żytniej dla Krakowa

Na skutek akcji wdrożonej przez nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, główny urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby w Poznaniu przydzielił dla gminy m. Krakowa, jako kontyngent miesięczny 150 ton mąki żytniej z 70 proc. przemiału. Warunki na jakich gmina otrzyma przydziały, są bardzo dogodne, gdyż urząd zakupu daje miastu kredyt jednomiesięczny. Wczoraj nadeszła do magistratu telegraficzna wiadomość, że z Poznania wysłano już do Krakowa 6 wagonów mąki, reszta zaś tj. 9 wagonów nadejdzie do dnia 20 kwietnia br. Miejskie biuro aprowizacyjne zwiększy wobec tego dzienną produkcję wypieku chleba w piekarniach miejskich.

Ustalenie cen potraw i napoji w restauracjach i kawiarniach krakowskich

Wydział aprowizacyjny magistratu krakowskiego zebrał już wszystkie cenniki z restauracji i kawiarń i obecnie przeprowadza kontrolę kalkulacji cen. Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta przedstawi na najbliższem posiedzeniu komisji cennikowej wniosek, by regulowane były ceny w kawiarniach: herbaty, kawy, mleka, jajek i jajecznicy; w restauracjach: rosołu, względnie zupy, mięsa rosołowego, pieczeni wołowej, cielęcej, wieprzowej itp. W ustalaniu cen na napoje i potrawy, prezydjum miasta opiera się na obowiązującem dotąd w Krakowie zarządzeniu Polsk. komisji likwidacyjnej.

Święta wielkanocne w urzędach państwowych

Z okazji świąt wielkanocnych w wielki piątek 30 bm. służbowe zajęcia w urzędach państwowych trwać będą do godziny 12 w poł., począwszy zaś od wielkiej soboty oraz 1 i 2 kwietnia dnie te będą wolne od zajęć urzędowych. W związku z okresem świątecznym wydano zarządzenia dozwalające udzielania personalowi urzędniczemu i wojskowym urlopów świątecznych od 29 do 1 kwietnia włącznie. Ilość urlopowanych nie może przekraczać 50 proc. ogólnego stanu urzędników.

Dziecko w klatce tygrysa

W Frankfurcie nad Menem zdarzył się niebywały i wstrząsający wypadek.

W tamtejszym ogrodzie zoologicznym kilkuletni chłopczyk zaczął długim prętem drażnić tygrysa, znajdującego się w zamkniętej klatce. Trwało to dość długo, aż król puszczy zerwał się na nogi i jednym susem znalazł się przy ogrodzeniu. W mgnieniu oka porwał wyciągniętą rękę dziecka i wciągnął je przez sztachety do wnętrza swej klatki.

Gdyby nie natychmiastowa pomoc dozorcy, który w ostatniej chwili spostrzegł co się dzieje, nieostrożny pogromca tygrysów byłby legł bez życia. Wydobyty z klatki długo nie mógł przyjść do siebie, jakkolwiek nie doznał żadnych obrażeń cielesnych, prócz potłuczenia.

Kluby fatalnej trzynastki

W Paryżu i w Nowym Jorku

Trzynastu ministrów, byłych i obecnych, zawiązało w Paryżu klub pod znakiem trzynastki. Jest to dowód odwagi, zwłaszcza, gdy ma się do czynienia z tak kruchym sprzętem, jak fotel ministerjalny.

W Nowym Jorku istnieje klub trzynastu, który wziął sobie za zadanie specjalne manifestowanie lekceważenia dla słusznie czy niesłusznie okrzyczanej cyfry. Oczywiście jest 13 członków klubu. Posiedzenia odbywają się dnia 13 miesiąca. Bankiety w restauracji, której nazwa składa się z trzynastu liter: „Little Hungary“. Obiad zaczyna się trzynaście minut przed 8-mą, a kończy się 13 minut po północy. Trzynastu kelnerów obsługuje, a obiad ma trzynaśnie dań. Pali się trzynaście lamp. Na wielkich uroczystościach klub trzynastu każe wieszać u sufitu 13 szkieletów i tłucze 13 luster... Ma to być walka z przesądem.

—ooo—

DLACZEGO NIE ZWOŁUJE SIĘ POSIEDZEŃ KRAKOWSKIEJ OKRĘGOWEJ RADY SZKOLNEJ? Od kilku miesięcy nie odbywają się posiedzenia okr. Rady szkolnej w Krakowie. Przypuszczalną przyczyną jest niezałatwienie dotąd nominacji inspektora szkolnego. Apelujemy do p. wiceprezydenta Rollego, by wreszcie zwołał posiedzenie Rady szkolnej.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH. Wczoraj rozpoczęły się we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w Krakowie ferje świąteczne, które będą trwać do 9 kwietnia b. r. włącznie. Dnia 10 kwietnia rozpocznie się nauka. Na dworcu kolejowym znać wielki ruch młodzieży zdążającej w różne strony Małopolski do domów rodzinnych. Również widać było młodzież odjeżdżającą furmankami na święta do bliższych okolic Krakowa.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY. Z powodu zbliżających się świąt, panuje w całem mieście wzmożony ruch, szczególni na rynku, gdzie ustawiono kramy z barankami, oraz pieczywem i wędlinami. Artykuły te znajdują licznych nabywców. Również na wystawach sklepowych widać towary świąteczne z cenami iście bolszewickiemi. W sklepach ruch bardzo mały, gdyż wszyscy oczekują zniżki cen.

WALKA Z DROŻYZNĄ. Dnia 27 marca zorganizował się komitet obywatelski z grona pań i panów, celem zwalczania drożyzny. Przed ułożeniem szczegółowego programu pracy zwraca się do publiczności z gorącym apelem o ograniczenie zakupów przedświątecznych do najniezbędniejszej potrzeby. Dokonana w tym kierunku próba w Warszawie wydała jak dotąd bardzo pomyślne rezultaty.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA SKŁADANIE MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH NA ULICACH. Z dniem 1 kwietnia br. podwyższa magistrat opłaty za składanie materjałów budowlanych na ulicach i placach miasta, a minowicie za zajęcie 1 m kw. powierzchni, opłata wynosi za każdy tydzień w dzielnicy I. do VIII. — 60 mk, w dzielnicach zaś przyłączonych za każdy tydzień od 1 m kw. — 30 mk.

OTWARCIE RUCHU TRAMWAJOWEGO NA LINJI NR. 4. Onegdaj rozpoczął się ruch normalny na linji Podwale—Park dra Jordana. Na razie w dnie powszednie kursują dwa wozy motorowe na tej linji, zaś w dnie świąteczne ilość wozów będzie zwiększona podwójnie. Przesiadanie z wozów linji Nr. 2, odbywa się dla jadących do Parku dra Jordana u wylotu ul. Szewskiej i Podwala.

PIŁKA NOŻNA. Dnia 1 i 2 kwietnia rozegra „Jutrzenka“ zawody z pierwszorzędną drużyną budapeszteńską „Zugloi“. Będą to pierwsze w tym roku zawody z zagraniczną drużyną tem ciekawsze, że styl i charakter gry tej drużyny odznaczający się olbrzymią siłą przebojową linji ataku, przypomina bawiący na zawodach z „Cracovią“ „Ujpesti“. Poza tem publiczność będzie miała sposobność podziwiać wspaniałą grę reprezentacyjnego gracza Payera w obronie, jak również Zwolenskiego jako jego partnera. Celem uniknięcia natłoku przy kasie bilety w przedsprzedaży można nabyć w firmie Statter, Starowiślna 16, Nr. telef. 3348.

VORZIMMER SKŁADA KAUCJĘ. Jak się dowiadujemy, rodzina Vorzimmera zgodziła się na złożenie kaucji w wysokości 50 miljonów marek za wypuszczenie Vorzimmera na wolność, aż do czasu rozprawy apelacyjnej. Obrony Vorzimmera przed drugą instancją podjął się adw. dr Münz, który przed kilku dniami wniósł zażalenie nieważności od orzeczenia trybunału co do winy.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Onegdaj po południu Andrzej Taborski, lat 30, z Płaszowa umysłowo upośledzony, wałęsając się po torach kolejowych na stacji w Podgórzu-Płaszowie, dostał się pod koła nadjeżdżającego na stację pociągu i poniósł na miejscu śmierć. Zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono do kostnicy.

AMATOROWIE RACHUNKÓW KUPIECKICH. Ubiegłej nocy jacyś sprawcy, włamali się do sklepu spożywczego Chrabąszcza i Sp. przy ul. Szczepańskiej. Złodzieje weszli do sklepu z sieni przez okno wystawowe, zagrodzone z boku deskami, w których wycięli otwór i zabrali ze sobą jedynie... rachunki kupieckie.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ. Wczoraj około godz. 3.30 popoł. w sklepie jubilerskim Goldwassera przy ul. Grodzkiej l. 25, chłopak do posług Otto Ettinger zabawiał się rewolwerem. Wskutek nieostrożności Ettinger spowodował strzał, który ugodził pracownika tej firmy Hermana Brandbarta. Kula ugrzęzła w klatce piersiowej. Lekarz pogotowia po założeniu prowizorycznego opatrunku, przewiózł Brandbarta na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie przystąpiono do operacji. Stan chorego poważny.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ostatnie przedstawienie przed świętami, na którem powtórzona będzie komedja Shawa „Pierwsza sztuka Fanny“. Jutro, w piątek i sobotę teatr zamknięty. W niedzielę i poniedziałek dwa przedstawienia; w pierwsze święto po południu „Janosika“, a wieczorem komedję St. Kiedrzyńskiego „Zabawę w miłość“. W poniedziałek po południu „Popas Króla Jegomości“ A. Grzymały-Siedleckiego, wieczorem Rittnerowskie „Wilki w nocy“. W sobotę 7 kwietnia wchodzi na afisz „Czupurek“ B. Hertza. Zabawna bajka o renesansie podwórza z ciętemi aluzjami do dzisiejszych stosunków będzie interesującem widowiskiem także i dla publiczności dorosłej, zwłaszcza dzięki oprawie, jaką u nas otrzyma. Warszawski teatr „Reduta“ użyczył kostjumów projektu karykaturzysty i rysownika H. Grussa, zaś pp. Zbigniew i Andrzej Pronaszkowie nadadzą „Czupurkowi“ odpowiednie dekoracje. Sztuka urozmaicona jest oryginalnymi śpiewami i tańcami kompozycji p. W. Krupińskiego.

Z TEATRU BAGATELA. „Tajny agent“ Józefa Conrada, granym będzie dzisiaj, we środę, poraz trzeci. Jest to ostatnie przedstawienie tej sztuki przed świętami. We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty. Repertuar świąteczny przedstawia się następująco: niedziela po południu „Sublokatorka“, wieczorem „Zdobycie Berg op Zoom“, w poniedziałek po południu „Wiera Mircewa“, zaś wieczorem „Szyldkretowy grzebień“. We wtorek wraca na afisz „Tajny agent“.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę operetka Kalmana „Bajadera“, najbardziej atrakcyjna ze wszystkich wystawianych w bieżącym sezonie nowości.

Z Polski

WYJAZD PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO DO SPAŁY. Jutro prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, wraz z rodziną, udaje się do Spały, gdzie przepędzi święta. Prezes Rady ministrów udaje się również do Spały w piątek i zabawi tam do wtorku.

DRAPACZ CHMUR powstanie niebawem we Lwowie przy ul. Sykstuskiej. Szwedzkie Towarzystwo telefonów „Cedergreen“ zakupiło tam parcelę i przystąpi już z wiosną do budowy ośmiopiętrowego monumentalnego gmachu, w którym umieszczona zostanie międzymiastowa i miastowa centrala telefoniczna.

ZMIANA BURMISTRZA W KRÓLEWSKIEJ HUCIE. Burmistrz miasta Królewskiej Huty, p. Brahl, złożył swój urząd w ręce radnego miasta, Idzikowskiego. Rezygnację swoją umotywował on tem że nie zdoła on ze względu na nieznajomość języka polskiego wypełniać należycie swoich obowiązków. Pozatem należy stwierdzić, że nieprawdziwą jest wiadomość biura Wolffa, jakoby burmistrz Brahl nie brał udziału w uroczystościach obchodowych z powodu uznania granic Polski, albowiem burmistrz Brahl brał udział w tych uroczystościach, a nawet wygłosił przemówienie.

Z zagranicy

UKRYTA BROŃ NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. „Górnoślązak" donosi, że hotel „Deutsches Haus", mieszczący się w rynku w Gliwicach, nabył zarząd przedsiębiorstw przemysłowych Schafgotsch, aby go przerobić na biura. Przy rozbiorze starego muru napotkano na wielki skład broni granatów ręcznych i amunicji. Powszechnie przypuszczają, że skład ten pochodzi z czasów plebiscytu. Zaznaczyć należy, że w byłym hotelu „Deutsches Haus" znajdowały się biura niemieckiego komisarjatu plebiscytowego oraz, że francuskie wojska okupacyjne kilkakrotnie przeprowadzały tam bezskutecznie rewizje.

ZGON SARY BERNHARD. „Neue freie Presse" donosi z Paryża: Sara Bernhard zmarła 26 bm. o godzinie 8 wieczorem.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Pierwsza sztuka Fanny".

Czwartek, piątek, sobota, teatr zamknięty.

Teatr Bagatela

Środa: „Tajny agent".

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Bajadera".

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 29 marca.

ZA POBIERANIE ŁAPÓWKI OD PRZEMYTNIKÓW

W sądzie wojskowym w Krakowie, odbyła się wczoraj pod przewodnictwem majora Florka rozprawa przeciwko Michałowi Bryniewiczowi, Michałowi Lewandowskiemu i Ignacemu Wocie, szereg. 15 baonu celnego. Oskarżeni pełniąc służbę wartowniczą na granicy Górnego Śląska w listopadzie 1921, przepuszczali przemytników przez granicę, pobierając za to łapówki. Ponadto Michał Bryniewicz i Lewandowski, oskarżeni są o dezercję ze swego oddziału. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Bryniewicza na 1 rok ciężkiego więzienia, Lewandowskiego na 1 i pó roku zaś Wota na 11 miesięcy.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 28 marca.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Na wczorajszym targu panował ze względu na zbliżające się święta, ożywiony ruch. Wykorzystały to przekupki i paskarki wiejskie, żądając odpowiednio wyższych cen niż w ubiegłym tygodniu. I tak 1 litr mleka zbieranego kosztował 1500—1600 mk., niezbieranego 1900—2000 mk., śmietany słodkiej 2200—2500 mk., kwaśnej 3200—3600 mk. Za 1 kg. masła żądano 26000—27500 mk., za 1 kg sera 9000—12000 mk., za jajo 380—420 mk. Drób na ogół nie podrożał. Kury sprzedawano za sztukę po 20.000 do 50.000 mk., kogut od 18.000—35.000 mk., kaczka od 20000—35000 mk., gę od 35000—60 tys. mk., indyk od 80 tys. do 120 tys. mk.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 27 bm. (PAT) Mąka żytnia 70 proc. poznańska 205.000, mąka pszenna 255.000, pszenica 195.000—208.000, owies 140 tys. do 141 tys. Tendencja nieustalona, dowóz średni.

POLSKA SPRZEDAJE ŁOTWIE TABOR KOLEJOWY

Warszawa (PAT) W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja kolei łotewskich. Celem pobytu tej delegacji były pertraktacje w sprawie zakupu taboru kolejowego, pochodzenia rosyjskiego od ministerstwa kolei żelaznych Rzeczypospolitej polskiej. Pertraktacje te są na drodze pomyślnej. Po świętach udaje się delegacja polska do Łotwy celem podpisania umowy. Delegacja łotewska badała również warunki polskiego rynku węglowego, którego ceny wypadają dla Łotwy korzystniej niż ceny sprowadzanego dotychczas węgla angielskiego.

KONFERENCJA HELSINGFORSKA

Warszawa (PAT) „Kurjer Poranny" donosi: Poseł polski w Rydze p. Jodko przybył do Warszawy, aby zdać relację z przebiegu konferencji ekonomicznej w Helsingforsie.

Giełda krakowska z 27 marca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Czeki, przekazy, wpłaty Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed					42000
„ kanad.					
Franki franc.					2725
„ belgijs.					
„ szwajc.					7775
Funty szterlin.					19[illegible]000
Marki niemiec.					2·03
Korony austr.					0·59½
„ czesko-sł.					1235
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					16500

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3800	4300	3800—3900
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	3000	3500	3000—3500
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1500	
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	17000	22000	17000—18500
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3800	4500	4050—4200
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	18000	22000	18750—19250
„Polski Glob"	800	1000	925
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	1400	1600	1500—1600
Zieleniewski I—IVem. „ex"	105000	115000	106000
Warsz. Parowozy I—III em.	23000	28000	26000—25500
H.Cegielski, Poznań I-VIII	100000	110000	103500
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	23000	28000	24750—26000
„Pocisk"	6500	7500	7000
Automotor	4800	5500	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	63000	68000	
Siersza	68000	73000	
Tepege I—IV	40000	45000	41000—42500
Polska Nafta	8500	9500	9200—9000ex
Oikos	85000	90000	
Pezet	6500	7500	
Strug	7500	8500	
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	35000	40000	36500—37500
„Krakus" I—VI em.	15000	20000	16500—17000
Porcelana Ćmielów	38000	45000	44000—39500
Fabr. cukru w Chodorowie	58000	65000	60000—61500
Elektr. Siersza I—IV em.	5500	6500	6300—6000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	20000	25000	
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 27 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 41750 42000 41750 sprzedaż 41960 kupno 41540. Franki francuskie 2800. Marki niemieckie 2'05 2'02. Czeki: Gdańsk 2'05 2'02 sprzedaż 2'04 kupno 2'00. Belgja 2435 2410 sprzed. 2422 kupno 2398, Berlin 2'07 2'02 sprzedaż 2'04 kupno 2'00. Holandja 16400 16300. Londyn 198.000 194.500 197.000 sprzedaż 198.000 kupno 196.000. Nowy Jork 41700 42000 41300 sprzedaż 41960 kupno 41540. Nowy Jork drobne sprzedaż 41910 kupno 41490. Paryż 2775 2800 2795 sprzedaż 2809 kupno 2781. Praga 1260 1250. Szwajcarja 7950 7825 sprzedaż 7865 kupno 7785. Wiedeń 0'61 0'60 i pół, sprzedaż 0'60 i pół, kupno 0'59 i pół. Włochy 100.

Zurych 27 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 002.60, Holandja 213 i pół, Nowy Jork 541 i pół, Londyn 25'40, Paryż 35'70, Medjolan 26'65, Praga 16'07 i pół, Budapeszt 011 i pół, Belgrad 5'55, Sofia 3'80, Warszawa 001'25, Wiedeń 000'75 i pół, Austrjacka korona stemplowana 000'76.

Kandydat na komisarza oszczędnościowego

Warszawa. (PAT) W związku z wczorajszą uchwałą Rady ministrów o utworzeniu stanowiska komisarza oszczędnościowego „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że na to stanowisko upatrzony jest p. Eugeniusz Starczewski.

Ruch przedświąteczny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Minister spraw zagranicznych Skrzyński zakończył swą podróż do stolic państw ententy. W piątek minister przyjeżdża do Krakowa, gdzie spędzi święta.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Ostatnie posiedzenie Rady ministrów przed świętami odbędzie się we **czwartek**.

—ooo—

Pomoc dla prasy polskiej

Warszawa. (PAT) „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że w pierwszej połowie kwietnia odbyć się ma w prezydjum Rady ministrów konferencja prasy. Na konferencji tej obecny będzie premier Sikorski i przedstawiciele rządu. Celem konferencji będzie rozpatrzenie postulatów prasy polskiej zarówno pod względem wydawniczym jak i publicystycznym i informacyjnym.

Uchwały Rady ministrów

Projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych. — Minister dla reformy rolnej. — Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy. — Reorganizacja ministerstw. — Odezwa do ludności kresowej.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 marca przyjęła projekt ustawy o uposażeniu **funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych** w ostatecznej redukcji, uchwalając jednocześnie odrębny projekt ustawy o uposażeniu **sędziów i prokuratorów**. Następnie Rada ministrów uchwaliła wprowadzić w miejsce dotychczasowej ustawy o organizacji urzędu ziemskiego z lipca 1920 r. 2 ustawy: jedną o **powołaniu ministra reformy rolnej** oraz jego zakresie działania, drugą o organizacji urzędów ziemskich z uwzględnieniem uproszczeń tej organizacji, ustalenia procedury działania urzędów ziemskich oraz ściślejsze zespolenie ich z ogólną administracją państwową. W dalszym ciągu Rada ministrów uchwaliła powołać **nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego**. Komisarz ten działać będzie przy prezesie Rady ministrów, a do zakresu jego działania należeć będzie przeprowadzenie koniecznych oszczędności w administracji oraz w zakładach i przedsiębiorstwach państwowych. Akcja oszczędnościowa przeprowadzona będzie **łącznie z reorganizacją ministerstw** oraz urzędów pierwszej i drugiej instancji. Rada ministrów uchwaliła wreszcie szereg spraw administracyjnych, a w szczególności z dziedziny administracji skarbu, nadto uchwaliła projekt **odezwy do obywateli kresów wschodnich**, przedstawiony przez prezesa Rady ministrów, którą to odezwę szef rządu wyda do ludności kresowej w związku z decyzją Rady ambasadorów.

Echo zamachu na Raszina

Praga (PAT) „Lidove Nowiny" donoszą, że aresztowani pod zarzutem zamachu na ministra Raszina zostaną wypuszczeni na wolność, albowiem śledztwo nie dostarczyło przeciw nim dowodów.

Żale Bułgarji

Sofia (PAT) Rząd bułgarski polecił swym pełnomocnikom w Paryżu, Londynie, Rzymie i Waszyngtonie zaprotestować przeciw złemu obchodzeniu się z ludnością bułgarską w Tracji i polecił zastępcom pomienionym prosić dotyczące rządy o interwencję celem zaprzestania prześladowania Bułgarów w Tracji. Tesame kroki podjęto u rządu greckiego, przyczem wskazano, że sytuacja obecna mogłaby naruszyć przyjazne stosunki między oboma krajami.

30-lecie PPS

NOWY SĄCZ. Dnia 19 marca odbył się obchód 30-lecia PPS w sali Domu robotniczego. Przewodniczący tow. Cich, który w zagajeniu uroczystości zaznaczył, że dla N. Sącza uroczystość ta ma tem większe znaczenie, albowiem organizacja polityczna w N. Sączu zapoczątkowana została w r. 1892. Mowca odczytał spis zmarłych członków pierwszych zarządów z roku 1892 i 93, których pamięć uczczono przez powstanie. Następnie powitał 12-stu jubilatów, którzy od r. 1892 i 93 stoją w szeregu PPS, biorąc czynny udział w zarządach i pracy oświatowej. W tym czasie stworzono wszystko, czem dzisiaj chlubić się możemy: orkiestrę, chór, teatr robotniczy, bogatą bibliotekę, sklep spożywczy, bank robotniczy, Dom robotniczy.

Piękny referat o historji PPS wygłosił poseł tow. dr Marek, podnosząc zasługi bohaterów: Bardowskiego, Kunickiego, Pietrusińskiego, Osowskiego, Sulkiewicza, Okrzei i w. innych ginących z dumą za wyzwolenie klasy robotniczej i niepodległości Polski. Resztę uroczystego wieczoru dopełniły deklamacje tow. Sentycza i reprodukcje chóru robotniczego „Echo", orkiestry kolejowej, a teatr robotniczy odegrał jednoaktówkę Libańskiego „W katordze". Orkiestra kol. odegraniem Czerwonego Sztandaru zakończyła uroczysty wieczór jubileuszowy.

Wstrzymanie wykonania wyroku na biskupa Cieplaka

Moskwa (PAT) Wykonanie wyroku śmierci na arcybiskupie Cieplaku i prałacie Butkiewiczu zostało wstrzymane. Stało się to na skutek uchwały centralnego komitetu wykonawczego, który sobie zastrzegł wydanie specjalnej decyzji.

Konferencja posłów socjalistycznych dla kwestji Ruhry

PEŁNE POROZUMIENIE — KONFERENCJA POSŁÓW SOC. 29 BM.

Wiedeń (PAT) Konferencja przedstawicieli stronictw socjalistycznych Anglji, Francji, Belgji i Włoch z zarządem niemieckiej partji socjalnodemokratycznej zakończyła się wczoraj. Wynikiem narad zajmie się konferencja socjalistycznych posłów do parlamentu wymienionych krajów, która zbierze się w Paryżu dnia 29 marca. Konferencja berlińska dała pełne porozumienie. Frakcje socjalistyczne są zdecydowane użyć wszystkich sił, aby położyć kres konfliktowi w zagłębiu Ruhry, oraz doprowadzić do definitywnego rozwiązania kwestji reparacyjnej.

CHOROBA KANCLERZA

Berlin (PAT) Stan zdrowia kanclerza Rzeszy dra Cuno pogorszył się. Do ogólnego zaziębienia przyłączyło się zapalenie opłucnej, wskutek czego na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych w zastępstwie kanclerza wygłosi ekspose o polityce zagranicznej minister spraw zagranicznych Rosenberg.

STINNES INTERWENJUJE W RZYMIE

Londyn (PAT) „Evening Standard", omawiając podróż Stinnesa do Rzymu, pisze że przybył on do Rzymu prawdopodobnie, aby przedłożyć propozycje Bergmanna, które zaofiarowują odszkodowanie między 30 a 50 miljardów marek w złocie. Propozycje te mają także zawierać obietnice wielkiego przemysłu niemieckiego poparcia wewnętrznej pożyczki złotej na cele reparacyjne.

Rzym (PAT) Stinnes, który miał zamiar powrócić przez Monachjum do Berlina, udał się w drogę powrotną przez Medjolan, chcąc uzyskać rozmowę z Mussolinim.

DALSZA POLITYKA OPORU

Wiedeń (PAT) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina: Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zebrała się wczoraj o godzinie 10 rano. Sytuację zagraniczną w zastępstwie kanclerza przedstawił minister spraw zagranicznych Rosenberg. Było to poraz pierwszy, że minister Rosenberg wystąpił publicznie w swym charakterze. Przemawiali następnie przedstawiciele stronnictw mieszczańskich, zaś imieniem socjalnych demokratów Herman Mueller. Posiedzenie komisji było poufne. Można jednakże stwierdzić, że wszystkie stronnictwa akceptowały politykę Cuna, opartą na polityce oporu.

Zarządzenia antyspiskowe w Niemczech

Wiedeń. (PAT) „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Aresztowania członków zarządu niemieckiej partji wolnościowej ludowej nie zarządził pruski minister Severing na własną rękę, lecz w porozumieniu z ministrem Rzeszy dla spraw wewnętrznych Oeserem. Materjały gromadzone przeciwko niemieckim narodowcom przez władze rosną z godziny na godzinę. Dochodzenia przeprowadzone w Badenie wykazały, że zamach był planowany i na dni najbliższe. Władze śledcze dostały w swe ręce dokładny plan osaczenia Berlina, wypracowany z wojskową fachowością. Frakcja nacjonalistyczna w Bawarji, jak się okazało, rozporządza 40 sotniami, które są zorganizowane w batalliony i pułki. W miejscowości Hof mieści się trzeci sztab oddziałów szturmowych.

PLAN ZAMACHOWCÓW BAWARSKICH

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Wedle „Vorwaertsu", rozwiązanie niemieckiej ludowej partji wolnościowej pokrzyżowało plany bawarskich zamachowców. W niedzielę wieczorem przybyły do Monachium oddziały szturmowe zamachowców z Berlina, Norymbergi, Augsburga, Regensburga i innych miast. Miasto wyglądało jak obóz wojskowy. Oddziały te przybyły w hełmach stalowych i maszerując przez miasto budziły zaniepokojenie i oczekiwanie przeprowadzenia jakichś większych planów. W ostatniej chwili władze wystąpiły i przeszkodziły zamachowi. Jak donoszą z Monachium, narodowi socjaliści utworzyli specjalne komendy do ujęcia w razie zamachu zakładników z pośród przywódców socjalistycznych i żydów. W ten sposób zamierzano złamać opór robotników. Z Berlina donoszą dalej, że pogotowie alarmowe zarządzone przez władz bezpieczeństwa będzie utrzymane nadal.

SENAT

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu prezydent ministrów Sikorski wygłosił przemówienie w sprawie zasądzenia biskupa Cieplaka. Przemówienie zawierało myśli przewodnie, zawarte w nocie wystosowanej w tej sprawie do rządu sowieckiego.

Następnie toczyła się dyskusja nad ustawą o osadnictwie na kresach. Senat odrzucił ustawę uchwaloną przez Sejm i odesłał projekt do komisji prawniczej.

(PAT) Warszawa, 27 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu przed porządkiem dziennym zabrał głos prezydent ministrów Sikorski, który powiedział:

W odpowiedzi na zapytanie w sprawie arcybiskupa Cieplaka i wydanego w ostatnich dniach wyroku na najwyższych dostojników kościoła katolickiego w Rosji mam zaszczyt przedłożyć następujące merytoryczne wyjaśnienie: Rząd polski od pierwszej chwili, kiedy sprawa arcybiskupa Cieplaka w związku z rekwizycjami kosztowności kościelnych w kościołach katolickich wypłynęła w Rosji, to znaczy już przeszło od roku, nie zgłosił do niej swego desinteressement, lecz w każdej poszczególnej fazie tej sprawy zajmował odpowiednie stanowisko. Proces arcybiskupa Cieplaka interesuje w pierwszym rzędzie cały świat cywilizowany, chodzi tu bowiem o wolność wyznania, chodzi o kościół katolicki w Rosji, który od czasu, kiedy nowy system rządu nastał w tem państwie, jest narażony na cały szereg celowo i metodycznie prowadzonych prześladowań. Dlatego też rząd polski u samego wstępu procesu zwrócił się do kurji apostolskiej z odpowiedniem przedstawieniem, oczekując ze strony stolicy apostolskiej koniecznej interwencji. Równocześnie zainicjowaliśmy u wszystkich rządów państw zachodnich kontrakcję przeciwko gwałtom bolszewickim, które doprowadziły w konsekwencji do jednolitego protestu ze strony świata cywilizowanego. Ponieważ jednakże równocześnie szefem kościoła katolickiego w Rosji jest Polak, ponieważ w danym wypadku sprawa ta w pierwszym rzędzie dotyczy mniejszości narodowej polskiej w Rosji, czyli około dwóch milionów naszych współrodaków zamieszkujących obszary rosyjskie, jest rzeczą zrozumiałą, że i z tego względu rząd i naród polski był i jest zawsze w wysokim stopniu zainteresowany przebiegiem procesu. Dlatego poseł polski w Moskwie otrzymywał każdorazowo polecenie z jednej strony informowania rządu polskiego o przebiegu procesu, z drugiej zaś strony komunikowania rządowi rosyjskiemu naszego stanowiska w tej sprawie. Rząd rosyjski przez cały rok dawał nam wyjaśnienia bezwzględnie uspakajające, przedstawiał wobec naszego reprezentanta dochodzenia wytoczon arcybiskupowi Cieplakowi jako czystą formalność, która nie pociągnie za sobą żadnych poważnych konsekwencyj. Mimo to rząd polski tej sprawy nie spuszczał z oka i podejrzenia, jakie wraz z całym cywilizowanym światem z nią łączył, okazały się niestety usprawiedliwione.

W ostatnim miesiącu, po rocznem prawie przewlekaniu dochodzeń, przyczem arcybiskup Cieplak i jego towarzysze pozostawali na wolności, nie grożąc, jak mnie się zdaje, w niczem istniejącemu porządkowi rzeczy w Rosji, ani też nie prowadząc czynnej polityki, następuje proces nieoczekiwany w świecie. Arcybiskup Cieplak zostaje raptownie aresztowany, śledztwo zostaje ukończone w zawrotnem tempie i jaknajnieoczekiwaniej dla całego świata przeciwko najwyższemu dostojnikowi kościoła katolickiego w Rosji i ks. prałatowi Butkiewiczowi feruje się wyroki śmierci (głosy: hańba!). Pozwoliłem sobie w stosunku do posła rosyjskiego p. Obolenskiego nazwać ten wyrok wyrokiem, który nie ma nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości (oklaski). Chcę tu podkreślić w tej wysokiej Izbie, że przemawiając nietylko w imieniu narodu polskiego, ale przemawiając w tej chwili w imieniu całego świata cywilizowanego, chcę stwierdzić, że każdemu rozsądnie i objektywnie myślącemu człowiekowi musi się nasuwać uzasadnione podejrzenie, że sprawa ma inne, a nie religijne pobudki i podłoże (głosy na prawicy: zupełnie słusznie), że w każdym wypadku chodzi o pobudki czysto polityczne, drugorzędne, uboczne, podyktowane znaną zresztą całemu światu taktyką, jaką rząd sowietów stale i bezwzględnie stosuje. Ten też rząd jedynie, a nie jego bezwolne narzędzie: trybunał rewolucyjny w Moskwie ponosi i nadal pełną odpowiedzialność za wykonanie tego wyroku.

Ponieważ sytuacja jest groźna, przeto rząd nie poprzestał na zakomunikowaniu swojej stanowczej opinji w Warszawie w stosunku do reprezentanta Rosji sowieckiej w Warszawie, ale odniósł się również do Watykanu i do państw zachodnich, aby spowodować wspólny protest przeciw temu wyrokowi, który jest pogwałceniem wolności sumienia, pogwałceniem wszystkich tych praw, jakiemi mniejszości narodowe w każdem państwie, a w szczególności w państwie, chcącem uchodzić za najbardziej postępowe, cieszyć się powinny (brawa).

Pan Oboleński, przedstawiciel Rosji sowieckiej w Warszawie, zechciał zakomunikować mi, że wyrok nie będzie wykonany przynajmniej w najbliższym czasie i że będzie to sprawa jeszcze dalszych pertraktacyj dyplomatycznych. Urzędowe wiadomości, które nadeszły dziś z Moskwy, potwierdzają to stanowisko sządu rosyjskiego. Niemniej jednak nie chcę przez podanie tej wiadomości osłabiać powagi sytuacji, owszem bardzo silnie ją podkreślam, tem bardziej, że mamy aż nazbyt dużo w swojej przeszłości doświadczeń, które nam wskazują, że takie czy inne oświadczenia rządu sowieckiego są dla rozmaitych względów taktycznych często zmieniane. W każdym razie chcę stwierdzić publicznie, że sprawa ta, którą, jak myślę zainteresują się równie gorąco i równie poważnie wszystkie państwa Zachodu, a przedewszystkiem stolica święta, nie może stanowić żadnego przedmiotu do jakichkolwiek targów politycznych. (Oklaski).

W dyskusji nad ustawą o przedłużeniu ochrony użytkowników na kresach wschodnich senator Smólski wystąpił przeciw ustawie, zaś senator Baliński domagał się rozpatrzenia tej sprawy jeszcze przez komisję prawniczą, w którym to celu żądał odesłania jej do komisji prawniczej.

Przyjęto wniosek sen. Balińskiego, aby odesłać ustawę do komisji prawniczej Senatu.

Następne posiedzenie **19 kwietnia.**

Nowe rokowania z Turcją

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nowe rokowania z Turkami odbędą się w Lozannie. Wybór Konstantynopola na miejsce rokowań uważają za wykluczony.

Londyn. (PAT) Venizelos przedstawił w urzędzie spraw zagranicznych podsekretarzowi stanu stanowisko Grecji w sprawie uregulowania konfliktu grecko-tureckiego. Venizelos odjechał do Paryża. Venizelos nie był przyjęty przez lorda Curzona, ponieważ ten jest chory. Słychać, że rzeczoznawcy alianccy są zdania, że Grecja i Turcja muszą bezpośrednio między sobą przeprowadzić pertraktacje w sprawie grecko-tureckich reparacji.

Londyn. (PAT) Odpowiedź sprzymierzonych na kontrpropozycje tureckie nie będzie zawierała odpowiedzi na każdy poszczególny punkt propozycji tureckich, lecz będzie raczej odpowiedzią na pismo Ismeta paszy i ogólnikowo wyliczy propozycje, które alianci mogą przyjąć, a których przyjąć nie mogą, a wreszcie których załatwienia życzą sobie alianci odłożyć na czas późniejszy.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYKONAWCZEGO KOMITETU OBWODOWEGO PPS DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się w środę 28 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu „Prawa Ludu" ul. Dunajewskiego 5. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

Szycisrza doświadczonego i kilku uczni przyjmie natychmiast Fabryka ślusarska „Espezet" Kraków, Mogilska, naprzeciw Odlewni Klimka.

Samodzielna krawczyni, która wykonuje wszystko w zakres krawieczyzny wchodzące, szuka domów prywatnych ewent. na wyjazd najchętniej do dworu. Zgłoszenia „Prasa" Karmelicka 16, pod „Samodzielna".

Zgubione papiery wojskowe Jana Ratki z Chrzanowa, wystawione przez P. K. U. w Wadowicach, unieważnia się.

Zaginione papiery wojskowe na nazwisko Władysław Pałkowski, unieważnia się. Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić do Admin. „Naprzodu". 3453

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Antoni Rutkowski, wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważnia się. 3454

ZAWIADOMIENIE.

Gdy od 1 marca podniosły się znów wszystkie wydatki z ruchem fabryki połączone, a w szczególności wydatki na materjały surowe (olej błękitny, smary i t. d.) oraz na świadczenia dla personalu, zmuszoną była Komisja gazowo elektryczna, na posiedzeniu dnia 23 marca 1923 r. uregulować cenę gazu za rachunki z okresu trzeciego 1923 r. bez względu na termin odczytywania gazomierzy na

Mp. 2.200 za 1 m³.

Należytości te będą inkasowane od 1-go kwietnia b. r.

Dyrekcja Gazowni zawiadamia o tem P. T. Konsumentów i uprasza by ci P. T. Odbiorcy, którzy na powyższą cenę się nie zgadzają, zechcieli o tem zawiadomić Dyrekcję Gazowni listem poleconym i równocześnie zaprzestali używania gazu. Gazomierze te będą zabrane i ustawione innym zgłoszonym odbiorcom.

Używanie gazu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem akceptacji ceny gazu po Mkp. 2.200 za 1 m³. 3458

DYREKCJA KRAKOWSKIEJ GAZOWNI MIEJSKIEJ.



Przedstawiciel: M. Vorzimmer, Kraków.

Rob. Stow. Spożywców „Naprzód" w Borku Fałęckim, Spółka zar. z ogr. odp.

zwołuje na dzień 7 kwietnia 1923 r. na godz. 1·30 popoł. w sali p. Libana w Borku Fałęckim

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgomadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1922.
3. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Podział nadwyżki bilansowej. 3460
5. Zmiana statutu.
6. Połączenie Stow. ze Z. R. S. S. „Proletarjat" w Krakowie zgodnie z ustawą z 7 kwietnia 1922 r.
7. W razie niepołączenia uzupełniający wybór do Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.

W razie niejawienia się przepisanej ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 2·30 popoł. z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Derenda.* Za Zarząd: *Stanisław Michnowicz*

Rutynowany 3451
blacharz-spawacz ołowiu
(Bleilöther)

z dłuższą praktyką poszukiwany do większej rafinerji nafty. Oferty szczegółowe pod „Nafta" przesyłać do biura ogłoszeń „Prasa" Kraków, Karmelicka 16.

BIURO SPRZEDAŻY I KUPNA
POD FIRMĄ
CENTRALNE BIURO INFORMACYJNE
KRAKÓW, ULICA KARMELICKA 15, I P.
TELEFON 1340 b. TELEFON 1340 b.

poleca różne objekty do sprzedania, tak na prowincji, jak i w Krakowie, jakoto: parcele, kamienice, fabryki, sklepy folwarki, wspólnictwa różnych gałęzi przemysłu, zamianę domów i t. p. Szczegółowy spis objektów wywieszony przed bramą wchodową biura.

Zwracamy uwagę P. T. Publiczności, że nasze biuro nie, pobiera żadnych opłat przed przeprowadzeniem sprzedaży do skutku.

Polecamy się również mającym zamiar sprzedania o oddanie nam zastępstwa, a sprawę przeprowadzimy z całą sumiennością i pośpiechem. 3430

INSTALACJE ELEKTRYCZNE
PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE
Inż. TADEUSZ LESZCZYNSKI
Biuro i sklep: Kraków, Grodzka 65,

przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w miejscu jak i na prowincji. Wykonuje projekta i kosztorysy na oświetlenia elektryczne dworów, pałaców, młynów, tartaków i t. p. Przeróbki i naprawa istniejących instalacji. Dostawa materjałów elektrycznych i technicznych

ROLNICY!

Siarczan amonowy o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu.
Sól potasowa 20%—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
Kraków, Sławkowska L. 1. 3447

BIURO INŻYNIERSKIE
„CHEMOTECHNIKA"
SP. Z OGR. ODP.
KRAKOW, RYNEK GŁ. 39

oferuje do natychmiastowej dostawy: kompletne urządzenia **laboratoryjne odczynniki chemicznie czyste**, naczynia platynowe, kwarcowe, porcelanowe. Szkło, aparaty szklane, mikroskopy w wielkim wyborze. Aparaty do badania mleka **oryginalne** Dra Gerbera. 3446

PRĄDNICKA PAROWA FABRYKA WÓDEK LIKIERÓW, SLIWOWICY, KONIAKU I RUMU
T. IMMERGLUCKA
W KRAKOWIE, PRĄDNIK CZERWONY, TEL. 3510

poleca w wielkim wyborze wódki, rum i koniak pierwszorzędnej jakości z najlepszego rektyfikatu — wyroby własnej fabryki w Prądniku Czerwonym. Zamówienia zostają natychmiast wykonane. 3402

Sprzedaż hurtowna i drobna. — Ceny konkurencyjne.

WYROBY
POWROŹNICZE

sznury, postronki, szpagaty, taśmy itp., pierwszorzędnego wykonania, hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN TRANSMISYJNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
3352 (dawniej Kazimierz Wałkowiński)
KRAKOW—ZWIERZYNIEC, ULICA LELEWELA Nr. 11,

Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Reklama dźwignią handlu!

PRACOWNIA
KAPELUSZY DAMSKICH
„ANTONINA" 3743
KRAKÓW, FLORJANSKA 13, I p. (w podworcu

poleca kapelusze damskie w wielkim wyborze oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące, **po nader przystępnych cenach.**

IV. ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
członków
Robotn. Stow. Spółdz. „Jedność"
w Limanowej

odbędzie się dnia 8-go kwietnia 1923 roku w sali Kina w Limanowej o godz. 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1922.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum oraz rozdział nadwyżki.
4. Podwyższenie udziałów.
5. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Uzupełniający wybór Zarządu.
7. Wnioski.

W razie braku przewidzianego statutem kompletu odbędzie się o godz. 11-tej w tymsamym lokalu i z tymsamym porządkiem dziennym następne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych powźmie ważne uchwały.

Za Zarząd:
A. Wilczek. *J. Łysek.*

POWSZECHNE BIURO REKLAMY
„PRASA"

KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPOŁPRACOWNIKOW RED. I ADMIN. DZIENNIKOW KRAKOWSKICH. ◻ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAN DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEN SCISŁE I SZYBKIE

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).